

ZDZISŁAW SKUPIEŃ

NAJCENNIJSZY WYNIK POLSKIEGO PIŁKARSTWA

1936 ROK, WISŁA KRAKÓW – CHELSEA FC 1:0



Z Dziejów Białej Gwiazdy

NAJCENNIJSZY WYNIK
POLSKIEGO PIŁKARSTWA



Z DZIEJÓW BIAŁEJ GWIAZDY

TOM 1

ZDZISŁAW SKUPIEŃ

NAJCENNIJSZY WYNIK POLSKIEGO PIŁKARSTWA

1936 ROK, WISŁA KRAKÓW – CHELSEA FC 1:0



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

KRAKÓW 2026

© Copyright by Zdzisław Skupień, 2026
Książka opracowana w ramach działań statutowych
Stowarzyszenia Historia Wisły

Opracowanie redakcyjne
Magdalena Maliszewska, Piotr Łozowski

Projekt okładki
Marta Jaszczuk

Makieta i skład
Lesław Sławiński

978-83-8368-391-1 (druk)
978-83-8368-392-8 (pdf)
<https://doi.org/10.12797/9788383683928>

Na okładce wykorzystano ilustrację
*Mecz piłki nożnej TS Wisła Kraków – Chelsea FC na stadionie Wisły Kraków rozegrany
z okazji 30-lecia Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków.*
Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-S-2326-14

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
KONTEKSTY	9
Pertraktacje	9
Zagraniczne eskapady Chelsea	25
Sezon 1935/36 – fatum nad Stamford Bridge?	30
Kierunek – wschód!	43
Arena meczu	64
Frekwencja	68
PRZEBIEG JUBILEUSZU	81
Komitet jubileuszowy TS Wisła	83
Uroczystości	102
TOWARZYSTWO SPORTOWE WISŁA KRAKÓW W ROKU SWOJEGO 30-LECIA	117
PRZEBIEG MECZU	133
Pierwsza połowa	133
Druga połowa	149
MINUTA PO MINUCIE	159
KOMENTARZE I WYPOWIEDZI	163
CO PISAŁA PRASA	167
„Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 26 maja 1936 <i>Historyczny mecz</i>	174
„The Warsaw Weekly”, 29 maja 1936 <i>Wizyta drużyny Chelsea</i>	178
„Raz, Dwa, Trzy”, 26 maja 1936 <i>Świetne zwycięstwo piłkarzy Wisły. Wisła – Chelsea 1:0 (1:0)</i>	180

PODSUMOWANIE TAKTYCZNE	187
POŻEGNANIE I ECHA MECZU	205
SYLWETKI	211
WSPOMNIENIA	269
Kazimierz Sołtysik	269
Jerzy Jurowicz	269
Leszek Snopkowski	272
Edward Madejski	273
REMINISCENCJE. KIEDY REWANŻ?	277
PODZIĘKOWANIA	289
ŹRÓDŁA	291
SPIS ILUSTACJI	301
STRESZCZENIE	309
SUMMARY	310
INDEKS	311



WSTĘP

„Stara piłkarska prawda mówi, że...” – tymi słowami futbolowi komentatorzy często zaczynają wypowiedź, która ma świadczyć o ich przenikliwości i dogłębnej znajomości sportowej materii, a która często zawiera jedynie trywializmy. Taką starą piłkarską prawdą jest choćby stwierdzenie, że liczy się tylko najbliższy mecz. W ten sposób umniejsza się konsekwencje porażki lub studzi entuzjazm po wygranej, podkreślając, że zaprzętać sobie głowę warto jedynie tym, co będzie w przyszłości.

Możliwe, że dla sportowców takie podejście jest wskazane, bo pomaga utrzymać odpowiednią koncentrację i właściwe nastawienie mentalne. Kibice nie muszą być w tej kwestii aż tak zdyscyplinowani i pozwalają sobie na to, by porażki rozpamiętywać dłużej, niż to konieczne, a wygrane przywoływać w swojej pamięci częściej, niżby wypadało.

„ZDziejów Białej Gwiazdy” to w zamyśle autora seria publikacji przybliżająca między innymi legendarne mecze Wisły Kraków – spotkania, których wymiar sportowy, kibicowski, społeczny, polityczny czy gospodarczy dalece wykraczał poza to, co działo się na murawie. Przy takim podejściu do miana legendarnych można zaliczyć zarówno spotkania towarzyskie, jak i ligowe bądź pucharowe, wygrane i przegrane, mecze krajowe i międzynarodowe... Mecze, które stanowią element wiślackiego, krakowskiego i polskiego dziedzictwa sportowo-kulturowego. Czy pojedynczy mecz piłkarski może być tematem na całą książkę? Czy nie będzie to przerost formy nad treścią? Takie wątpliwości potencjalnych czytelników są jak najbardziej zrozumiałe, autor wyraża jednak przekonanie, że przy uwzględnieniu szerszych kontekstów opowieść o legendarnych meczach Wisły może być pasjonującą historią.

Pierwszym spotkaniem, którego opis sporządzony z takiej perspektywy oddajemy w ręce sympatyków Białej Gwiazdy, jest mecz Wisły Kraków z londyńską Chelsea z 1936 roku. Czytelnicy, zaintrygowani tytułem niniejszej książki, mogą być zaskoczeni, że nie znajdują tu żadnej wzmianki o trzecim miejscu reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w 1974 i 1982 roku, o złotym medalu igrzysk olimpijskich w 1972 roku ani o srebrnych medalach z igrzysk 1976 i 1992. Polska piłka klubowa także osiągnęła sukcesy, przy których wygrana w towarzyskim meczu z Chelsea zupełnie blaknie – sama Wisła dotarła w 1979 roku do ćwierćfinału Pucharu Europy, Legia i Widzew grały w półfinale tych rozgrywek (odpowiednio w 1970 i 1983 roku), a Górnik Zabrze awansował do finału Pucharu Zdobywców Pucharów (w roku 1970). Skąd zatem taki tytuł? Pierwsze z wymienionych wyżej sukcesów nastąpiły po z górą trzech dekadach od wizyty Chelsea w Polsce. Redaktorzy „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” – najpotężniejszego wtedy koncernu prasowego w Polsce – po wygranej Wisły nad angielskimi zawodowcami nie widzieli żadnej przesady w określeniu „najcenniejszy wynik polskiego piłkarstwa”. Takim właśnie hasłem opatrzyli pomeczowe refleksje opublikowane w „Ikacu” 27 maja 1936 roku i z tego artykułu zaczerpnięty został tytuł książki. Nie jest on zatem wyrazem megalomanii i zaślepienia klubowymi sympatiami, lecz próbą zainspirowania szanownych czytelników, by na mecz Wisła – Chelsea spojrzeli przez pryzmat sytuacji polskiego futbolu wówczas, w maju 1936 roku. Wydarzenie to było fascynujące pod wieloma względami, co niniejsza publikacja stara się uchwycić i przekazać. Jeżeli odniesie w tym sukces, będzie to wielką motywacją do podobnego opracowania kolejnych spotkań z dziejów Towarzystwa Sportowego.



KONTEKSTY

Mecz Wisły Kraków z Chelsea był sportowym *clou* jubileuszu 30-lecia Towarzystwa Sportowego. Uroczystości zaplanowano z bezprecedensowym w dziejach Wisły rozmachem, a spotkanie okazało się wielkim sukcesem organizacyjnym i – zaskakująco dla samych Wiślaków – sportowym. Skoro mecz miał być jednym z elementów szerszych uroczystości, to przygotowania należało zacząć z odpowiednim wyprzedzeniem. W poszukiwaniu godnego rywala działacze Wisły skierowali wzrok ku ojczyźnie futbolu.

PERTRAKTACJE

Pertraktacje dotyczące sprowadzenia do Krakowa Chelsea rozpoczęły się z co najmniej kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Dzięki wielkiemu zainteresowaniu jubileuszowym spotkaniem znanych jest sporo szczegółów tych rozmów. Przyjazd Anglików był wydarzeniem tak sensacyjnym, że prasa wiele miejsca poświęciła kulisom organizacyjnym, pomijającym w przypadku wizyt „powszedniejszych” rywali z Austrii, Czech czy Węgier. Wiadomo, że już w lutym 1936 roku wizytę w Londynie w imieniu Wisły złożył Jan Hauptman – polski dziennikarz rezydujący w Belgii, korespondent między innymi „Przeglądu Sportowego” i IKC („Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, nazywanego też przez czytelników „Ikacem” lub pieszczotliwie „Kurierkiem”). Hauptmana można określić mianem niespełnionego sportsmena – w młodości trenował futbol w juniorach Warszawianki, był kapitanem rezerw tego klubu i rysowała się przed nim obiecująca kariera piłkarska, problemy

z łąkotką zmusiły go jednak do porzucenia tych planów. Nie mogąc samemu realizować się w grze, a jednocześnie nie porzucając swojej pasji, Hauptman poświęcił wiele energii opisywaniu piłki nożnej. Wychodził jednak z roli obserwatora i komentatora, angażując się w organizację zawodów, a wykorzystywał do tego szerokie koneksje, które udało mu się zbudować. W 1929 roku wyjechał na studia do Antwerpii, stamtąd pisywał relacje do „Stadionu” i „Przeglądu Sportowego” – w ten sposób zamierzał utrzymywać się za granicą. Płacono mu za wierszówkę, a polską prasę interesowały przede wszystkim informacje o występach polskich sportowców. Tych na Zachodzie było niewiele, Hauptman potrzebował więc... ożywić polsko-belgijskie kontakty sportowe. Pomocne w tym okazały się znajomości, które zawarł z miejscowymi notablami.

Hauptman, którego polscy czytelnicy znali pod pseudonimem Hajot, relacjonował:

W Belgii dwóch ludzi decydowało o spotkaniach towarzyskich, i to nie tylko międzypaństwowych, lecz również klubowych: prezes Związku Belgijskiego Piłki Nożnej Seldrayers i sekretarz generalny związku Alfred Verdyck. Byli oni przyjaciółmi konsula honorowego w Brukseli G. Vaxelaire'a, właściciela domów towarowych „Au Bon Marché”. Vaxelaire miał słabość – pisał sztuki teatralne. Jedną z nich przetłumaczyłem na język polski i zapewniłem sobie jego dożywotną wdzięczność¹.

Dzięki takim kontaktom młody dziennikarz zaczął sprowadzać do Belgii polskich sportowców – między innymi wioślarzy i lekkoatletów. W 1932 roku namówił na przyjazd do Antwerpii Janusza Kusocińskiego, któremu udało się wtedy pobić rekord świata w biegu na 3 tysiące metrów. W 1931 roku Hauptman był zaangażowany w przygotowanie meczu Belgia – Polska, zakończony zwycięstwem gospodarzy 2:1 (11 października 1931). Takie wydarzenia budowały jego pozycję jako skutecznego działacza sportowego.

¹ R. Habielski, *Jan Hauptman – materiały do biografii współczesnego dziennikarza*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, nr 2, s. 120, https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/kwartalnik-historii-prasy-polskiej/1988-tom-27-numer-2/kwartalnik_historii_prasy_polskiej-r1988-t27-n2-s119-124.pdf – 25 XII 2024.

„Po meczach międzypaństwowych łatwiej było organizować mecze klubowe. Tu miałem słabość do Wisły – w międzyczasie zostałem korespondentem IKC, byłem jednym z założycieli krakowskiego «Raz, Dwa, Trzy». Wisła w redakcji IKC miała swych działaczy”² – w taki sposób Hauptman wyjaśniał swoje związki z Towarzystwem Sportowym. Dodajmy, że wśród tych działaczy-dziennikarzy była nieuzinkowa osoba – Adam Obrubański, niezwykle rzutki człowiek wielu talentów, całym sercem oddany Wiśle. Obrubański na przestrzeni lat pełnił w Towarzystwie Sportowym szereg funkcji – od zawodnika pierwszej dru-



1. Jan Hauptman

żyny, poprzez kierownika sekcji po wiceprezesa klubu. To zapewne on zaraził Hauptmana pasją do Wisły i obaj dziennikarze-sportmeni współpracowali przy organizacji wyjazdów Wiślaków. Pierwsze poświadczane bezpośrednio zaangażowanie Hajota w wiślackie sprawy to rok 1933 i *tournée* Krakowian po Belgii i Francji. Prasa pisała wprost, że to „dzięki doskonałej pracy wiceprezesa międzynarodowej federacji dziennikarzy sportowych p. J. Hauptmana, publiczność belgijska będzie mogła zobaczyć w Brukseli i Antwerpii jedną z najsłynniejszych drużyn polskich – Wisłę z Krakowa”³ (miało to być streszczenie artykułu Maurice’a de Behaulta, redaktora naczelnego wychodzącej w Antwerpii gazety „Le Matin”). Dla Wisły ten wyjazd był nieudany pod względem sportowym, gdyż wyniki spotkań były słabe i poniżej oczekiwań

² *Ibidem*, s. 120.

³ *Prasa belgijska o spotkaniach z Wisłą*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1933, nr 123, 5 V, s. 8.

(pięć przegranych). *Tournée* było jednak wielkim sukcesem pod względem marketingowym. Wisła zmierzyła się między innymi z nieoficjalną reprezentacją Belgii w obecności króla Alberta. Spotkanie rozegrano przy sztucznym oświetleniu (pierwszy taki przypadek w dziejach Wisły) na słynnym stadionie Heysel. Było to nie tylko pamiętne doświadczenie i wielkie przeżycie dla samych zawodników, ale także wydarzenie rozstrzygające Wisłę w świecie. Ponadto Towarzystwo Sportowe nawiązało kontakty z Polonią w Belgii i Francji, co było istotne z perspektywy podstaw ideowych klubu (podtrzymywanie więzi narodowych za pośrednictwem sportu). Z braku szczegółowych informacji aspekt finansowy tego wyjazdu pozostaje zagadką, można się jednak domyślać, że nie była to dla klubu eskapada niekorzystna księgowo... Nic zatem dziwnego, że kontakty takie podtrzymywano. W 1935 roku Wisła aż dwukrotnie gościła na turniejach piłkarskich w Brukseli: w dniach 21 i 22 kwietnia oraz ponownie w okresie od 7 do 10 czerwca. Hauptman pisał relacje ze spotkań rozegranych wówczas przez Wisłę i choć poza tym pozostawał w cieniu, to można być pewnym, że jego rola nie ograniczała się jedynie do funkcji sprawozdawcy. Bez wątplenia wspólnie z Adamem Obrubańskim pracował nad kulisami organizacyjnymi tych wyjazdów, a już kilka miesięcy później obaj panowie rozszerzyli współpracę na Anglię...

Sama inicjatywa kontaktu pomiędzy Wisłą i Chelsea miała jednak wyjść od jeszcze innej osoby. Obrubański w kwietniu 1936 roku na łamach IKC wspominał, że to doktor Littauer „podjął pierwsze kroki około nawiązania stosunków sportowych między Wisłą a klubem Chelsea”⁴. Stefan Litauer (w niektórych źródłach nazywany też Lithauer bądź Littauer) był wówczas korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej w Londynie. Brak jest szczegółowych informacji na ten temat, zapewne jednak Litauer dzięki swoim kontaktom dziennikarskim umożliwił rozpoczęcie rozmów. W lutym 1936 roku Litauer i Hauptman spotkali się z managerem Chelsea, Lesliem Knightonem. Hajot

⁴ A. Obrubański, *Kraków zobaczy angielskich piłkarzy zawodowych*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1936, nr 107, 18 IV, s. 20.

w polskiej prasie zamieścił szczegółową i niezwykle intrygującą relację z tej rozmowy. Pozwala ona zajrzeć za kulisy futbolowych pertraktacji i zobaczyć, jak wyglądały takie negocjacje w czasach, gdy kanały komunikacji były znacznie powolniejsze w stosunku do obecnych, a Londyn – metaforycznie – leżał znacznie dalej od Krakowa niż dzisiaj. Na tamtym etapie perspektywy współpracy Wisły z angielskimi klubami wydawały się tak mgliste jak pogoda nad Tamizą.

Jechaliśmy do mglistego Londynu uzbrojeni w potężne rekomendacje do sekretarzy-managerów Sunderlandu, Arsenalu i Chelsea, a więc trzech największych i najpopularniejszych drużyn zawodowych angielskich. Słyszeliśmy na kontynencie bardzo dużo o olbrzymich trudnościach nawiązania kontaktu z klubami angielskimi i można sobie wyobrazić nasze zdziwienie, gdy na samą tylko zapowiedź wizyty dziennikarza polskiego, bez przedstawiania listów rekomendacyjnych, otrzymaliśmy z Sunderlandu, Arsenalu i Chelsea zaproszenia na mecze o mistrzostwo i to do łoż zarządu. Sunderland grał jednak na północy Londynu z Wolves, dokąd trzeba było jechać z środka miasta półtorej godziny autobusem, Arsenal spotykał się z Portsmouth, podczas gdy Chelsea gotowała się do meczu z Evertonem, który według zdania znawców miał być najciekawszym. W międzyczasie pertraktacje, jakie prowadzi Wisła krakowska, o sprowadzenie jednej z drużyn zawodowych do siebie, zaczęły się konkretyzować i Chelsea, jedna z najgłośniejszych drużyn I Ligi, zgodziła się przyjąć zaproszenie klubu krakowskiego. Zadzwoniliśmy więc na boisko Chelsea i zapowiedzieliśmy tam swą wizytę⁵.

Z tych kilku zdań wynika, że w tamtym momencie – pod koniec lutego 1936 roku – sprawa przyjazdu Chelsea do Polski była w zasadzie ustalona, a zaproszenie od Wisły przyjęte. Kto więc je wysłał? Hauptman kilka akapitów dalej wkłada w usta managera Chelsea niby mimochodem rzucone wtrącenie: „Jak już reprezentantowi Wisły, który przyjechał specjalnie do Londynu, zaznaczyliśmy...”. Któryż to z działaczy Wisły miałby już odwiedzić Chelsea w Londynie? Brak na ten temat informacji, jest więc całkiem prawdopodobne, że to tylko zabieg

⁵ J. Hauptman, *Chelsea zawita do Krakowa*, „Raz, Dwa, Trzy” 1936, nr 9, 3 III, s. 5.

narracyjny Hauptmana, który pisząc ten artykuł z pozycji dziennikarza, nie chciał czytelnikom ujawniać, że to on sam jednocześnie reprezentował krakowski klub. W maju, już po meczu, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” nie powstrzymał się przed jasnym określeniem roli Hauptmana: „w lutym br. manager Chelsea, p. Knighton, prowadził pertraktacje z delegatem Wisły, p. Hauptmanem, na temat wyjazdu Anglików do Polski...”⁶. Hajot zatem musiał być wyposażony w stosowne umocowanie lub pełnomocnictwo i to on na miejscu miał wybadać możliwość sprowadzenia jednej z drużyn do Krakowa. Można domniemywać, że pierwsze kontakty obu klubów były korespondencyjne i to one dały fundament do dalszych dyskusji, aczkolwiek była to podstawa wciąż niepewna. Hauptman prawdopodobnie jechał do Londynu „w ciemno”, bez pewności z kim – jeżeli w ogóle – uda mu się spotkać. Dużą wiarę pokładał w pismach polecających – zapewne sporo starań włożono w odpowiednie ich ułożenie, przetłumaczenie i spisanie. Ostatecznie okazały się one niepotrzebne, a kluczowa była otwartość angielskich działaczy na spotkanie i rozmowę. Uśmiech może też wywołać myśl o tym, jak duży wpływ na dobór rywala dla historycznego jubileuszowego meczu Wisły miały tak przypadkowe kwestie jak lutowy terminarz ligi angielskiej. Mecz Chelsea – Everton zapowiadał się ciekawiej od spotkania Arsenalu z Portsmouth, dlatego Hauptman wybrał się na stadion Stamford Bridge. Można też ustalić dokładną datę wizyty delegata Wisły w stolicy Anglii – te mecze odbyły się w sobotę 22 lutego 1936 roku (doprecyzujmy, że Sunderland rzeczywiście grał wówczas z Wolverhampton Wanderers, lecz u siebie na Roker Park położonym ponad 400 kilometrów od centrum Londynu – w tym względzie w relacji Hajota jest pomyłka, gdyż nie było takiej możliwości logistycznej, by dostać się na ten mecz autobusem w ciągu półtorej godziny).

Hauptman i Litauer zostali przyjęci przez Knightona w piątek 21 lutego. Spotkanie przebiegało w przyjaznej atmosferze, można

⁶ *Wisła będzie zaproszona na rewanż do Londynu*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1936, nr 150, 31 V, s. 20.



STRESZCZENIE

Książka Zdzisława Skupienia poświęcona jest jednemu z najbardziej symbolicznych wydarzeń w historii polskiego futbolu – meczowi Wisły Kraków z Chelsea FC rozegranemu w 1936 roku z okazji jubileuszu 30-lecia klubu. Autor ukazuje to spotkanie nie tylko jako wydarzenie sportowe, lecz także jako zjawisko o szerokim znaczeniu społecznym, kulturowym i medialnym.

Publikacja rekonstruuje kulisy organizacji meczu, w tym międzynarodowe negocjacje oraz rolę prasy w budowaniu jego rangi. Szczegółowo przedstawiony został przebieg spotkania, uzupełniony analizą taktyczną, relacjami uczestników oraz komentarzami prasowymi. Całość dopełniają sylwetki zawodników i świadectwa epoki.

Książka jest próbą ukazania pojedynczego meczu jako elementu szerszej historii – zarówno klubu, jak i polskiego sportu międzywojennego.

Słowa kluczowe: Wisła Kraków, Chelsea FC, historia futbolu, sport międzywojenny, piłka nożna w Polsce, jubileusz klubu, historia sportu, Kraków, lata 30. XX wieku, prasa sportowa



SUMMARY

The book by Zdzisław Skupień is devoted to one of the most symbolic events in the history of Polish football – the match between Wisła Kraków and Chelsea FC played in 1936 to celebrate the club's 30th anniversary. The author presents the event not only as a sporting contest but also as a phenomenon of broader social, cultural, and media significance.

The publication reconstructs the background of the match, including international negotiations and the role of the press in shaping its importance. It offers a detailed account of the game itself, supplemented with tactical analysis, contemporary reports, and participants' recollections. The narrative is further enriched with biographical sketches and historical context.

The book aims to demonstrate how a single match can reflect wider processes in the history of sport and society in interwar Poland.

Keywords: Wisła Kraków, Chelsea FC, history of football, interwar period, Polish sport, sports history, Kraków, 1930s, football culture, media history

24 maja 1936 roku na stadionie Wisły Kraków rozegrano mecz, który wzbudził ogromne zainteresowanie. Wygraną Wisły z londyńską Chelsea prasa z miejsca okrzyknęła najcenniejszym wynikiem rodzimego piłkarstwa. I choć późniejsze lata przyniosły polskiemu futbolowi sukcesy przyćmiewające ten triumf, to mecz zorganizowany z okazji 30-lecia Towarzystwa Sportowego pozostał wydarzeniem o znaczeniu wykraczającym daleko poza sam sport.

Książka Zdzisława Skupienia to wnikliwa rekonstrukcja tego niezwykłego dnia – od kulis organizacyjnych i międzynarodowych pertraktacji, przez przebieg spotkania, aż po jego społeczne i kulturowe znaczenie. Autor ukazuje mecz Wisła – Chelsea jako element szerszej opowieści o ambicjach, aspiracjach i tożsamości międzywojennego Krakowa.

Publikacja otwiera nową serię „Z dziejów Białej Gwiazdy” – cykl opowieści o meczach i wydarzeniach, które zapisały się w historii polskiego sportu.

POD PATRONATEM



Muzeum Krakowa



WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA

ISBN 978-83-8368-391-1



9 788383 683911